

SCENARIUSZ LEKCJI WYCHOWAWCZEJ

„WAGARY NIE SĄ ROZWIĄZANIEM”

DLA UCZNIÓW GIMNAZJUM I SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

CEL:

Zapoznanie osób uczestniczących z przyczynami i konsekwencjami wagarów.

CZEGO CHCEMY NAUCZYĆ?

Po zajęciach uczniowie powinni wiedzieć:

- jakie są przyczyny uciekania z lekcji
- dlaczego uciekanie się nie opłaca
- co robić zamiast ucieczki
- gdzie szukać pomocy.

CO BĘDZIE POTRZEBNE NA LEKCJI?

- wypowiedzi uczestników forum internetowego (załącznik). *Wypowiedzi są skopiowane, błędy nie są poprawiane, żeby zachować ich wiarygodność.*
- kartki do pracy w podgrupach.

METODY I FORMY PRACY:

- burza mózgów
- praca w podgrupach
- praca z tekstem

CZAS TRWANIA: 45 minut

PRZEBIEG LEKCJI

1. Przedstawienie celu zajęć.
2. Nauczyciel zapisuje na tablicy lub na dużym arkuszu papieru słowo WAGARY. Prosi, aby uczniowie wypowiadali skojarzenia z tym słowem. Jeden z uczniów zapisuje skojarzenia.

Komentarz dla nauczyciela:

*Ważne jest, aby zapewnić uczniów, że nie ma prawidłowych i nieprawidłowych skojarzeń-wszystkie są właściwe. W ćwiczeniu nie chodzi o poprawne odpowiedzi tylko możliwość „wypstrykania” się z tego co uczniowie mają w myślach i emocjach. Jest to forma ćwiczenia wprowadzającego oraz rozluźniającego, gdyż temat wbrew pozorom dla uczniów jest trudny emocjonalnie. Należy również pamiętać o stworzeniu przyjaznej i bezpiecznej atmosfery niezbędnej do szczerzej rozmowy. **Lekcja nie ma na celu straszenia przed konsekwencjami** ucieczek z lekcji, tylko ma pomóc zrozumieć mechanizm oraz zapobiegać zjawisku. Wśród skojarzeń mogą pojawić się pozytywne np. miło spędzony czas oraz negatywne np. używki. Mogą pojawić się również takie, które są przyczynami wagarów i takie, które są sposobami uciekania lub też konsekwencjami wagarów. Warto na to zwrócić uwagę przy omawianiu kolejnych ćwiczeń.*

3. Praca w podgrupach. Nauczyciel dzieli klasę na 3-5 osobowe zespoły (w zależności od liczebności klasy). Każda grupa otrzymuje wypowiedzi z forum internetowego (załącznik). Na podstawie materiału, własnych doświadczeń i przemyśleń młodzież wypisuje w dwóch kolumnach: dlaczego młodzi ludzie uciekają z lekcji, jakie są konsekwencje uciekania. Nauczyciel prosi o zapisanie nie tylko sytuacji, ale również uczuć jako przyczyn i konsekwencji wagarów.
4. Prezentacja prac w podgrupach.

Komentarz dla nauczyciela:

Ważne jest aby podkreślić przy omawianiu ćwiczenia, że niekiedy przyczyny są też konsekwencjami np. uciekamy, bo boimy się sprawdzianu a konsekwencją jest jeszcze większy strach przed przyjściem do szkoły przed kolejnym sprawdzianem.

5. Burza mózgów. Nauczyciel pyta: co zrobić zamiast ucieczki? Pomysły zapisujemy na tablicy lub arkuszu papieru.
6. Podsumowanie zajęć. Rundka wśród uczniów. Każdy uczeń odpowiada jednym zdaniem na pytanie: Z jaką myślą wychodzisz z zajęć? Czego nowego dowiedziałeś/aś się dziś na zajęciach?

Opracowała: Małgorzata Siupik

Załącznik nr 1

Wypowiedzi z forum internetowego

Chodzę do klasy 3 maturalnej...zawsze byłam przeciętną uczennicą...nie zdobywam czerwonych pasków ...ale daję jakoś rade...teraz wystawione są stopnie ołówkowe...mam 2 zagrożenia,i zamiast wychodzić na lepsze coraz bardziej się pograżam ,mimo tego że całymi dniami się uczę...uczęszczam na korepetycje z matmy..mam juuż wszystkiego dosyć ,czasami poprostu wole nie iść do szkoły niż dostać ocene ndst...do końca semestru 2 tygodnie. Mam nadzieję że zdąże...może się uda...w nocy aż spać nie mogę...czy tylko ja mam taki problem?? ?aż jest mi smutno./...:(((

Jeju... czytam ten wątek i myślałam, że tylko ja mam tak z tymi wagarami :)
Też jestem na drugim roku studiów, nigdy nie byłam kujonką, jak trzeba było to miałam super oceny, ale nigdy się za bardzo nie starałam i się rozwagarowałam w ostatniej klasie gimnazjum, trwa to do dziś. Nie potrafię przechodzić całego tygodnia bez wagarów. Na studiach sobie radzę, ale mogłoby być lepiej.
I... nie chce mi się uczyć. Nie umiem się uczyć, ot co. Za to w wagarowaniu jestem mistrzynią.

a nie dosyć że klasa maturalna to i dyplomowa, chodze do plastyka, oceny mam dobre bo sie zaczęłam starać, ale kosztem dyplomu, zresztą jak sie wraca po 16 do domu to sie nie ma na nic siły, a tu jeszcze sama mieszkam wiec ciepły obiadek nie czeka, w sumie jest ciężko ale nie narzekam, może na brak pomysłów do dyplomu, dziewczyny juz nie długo zostało jeszcze 6 miesięcy do matury, w tym ile świąt, damy rade, wierze w was wszystkie, powodzenia

Mnie tato przekonał do zaprzestania wagarowania tym, że wpoił w moją głowę, że w szkole można się czegoś ciekawego dowiedzieć. Zaczęło mi być szkoda opuszczonych lekcji, odstraszały mnie zaległości, bo rzeczywiście wiele cennych informacji się traci, kiedy omija nas wykład nauczyciela. Napaliłam się na naukę jak nie wiem.

Jeśli Twój syn poszedł sam na wagary, to raczej tego czasu atrakcyjnie nie spędził, więc może zobaczył, że wagary to nic takiego.

Gdyby moje dziecko chciało wagarować, chyba zastosowałabym taką taktykę: po pierwsze wyjaśniła ile można zyskać będąc na lekcjach a ile stracić, świetne wyniki semestralne w nauce, których nie da się osiągnąć wagarując, honorowałabym czymś fajnym. No ale najpierw starałabym się tak jak Ty dowiedzieć jakie były przyczyny. Zdarzają się przecież sytuacje, że dziecko jest nękanie w szkole i wtedy żadna nagroda go nie skusi, bo strach przed pójściem tam jest silniejszy.